Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 118. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 3 czerwca 1930. Nr. 64

Sanacja brnie coraz głębiej.

Postępowanie i poczynania sanacji od samego początku jej zaistnienia budziły poważne zastrzeżenia, ale jeżeli w pierwszych czasach można jeszcze je było traktować nieco pobłażliwiej jako zachodzące w okresie niemowlęctwa i dziecięctwa, spodziewając się, że po rozmaitych błędach i chybionych eksperymentach dojdą przecież ostatecznie do rozumu i rozsądku, to obecnie już zupełnie zwątpić należy w zdrowy rozsądek, uczciwość i szczerość ich uczuć i postępowania, patrząc np. na takie sprawy, jak obecnie przy wyborach uzupełniających, gdzie sanacja swem hasłem wstrzymania się od udziału we wyborach nie zawahała się narazić na szwank najżywotniejszych interesów narodowych kraju. Aby to zrozumieć, przedstawmy sobie wszystkie ze sprawą tych wyborów łączące się okoliczności!

Otóż przy ostatnich wyborach, gdzie sanacja zdobyła przeszło czwartą część mandatów poselskich dla siebie, wykazało się później, że sukces ten we wielu wypadkach zawdzięcza grubym nadużyciom, powiedzmy wyraźniej, oszukańczym manipulacjom. To też dlatego część tych wyborów została skasowana i obecnie w tych okręgach odbywają się ponowne wybory. Między innemi dotyczy to okręgu gnieźnieńskiego. Przy tych wyborach sanacji dana została możność wykazania się publicznie tem, że przecież i w uczciwy sposób zdolna jest zebrać na siebie dość poważną ilość głosów i przeprowadzić, jak poprzednio, swoich kandydatów. Tymczasem widocznie sanacja zupełnie zwątpiła w możność osiągnięcia jakiegokolwiek sukcesu wyborczego na drodze rzetelnej i uczciwej. I z tych to jedynie motywów zrodzić się mogło to fatalnie potworne postanowienie nie głosowania przy obecnych wyborach wogóle. Co najsmutniejsze, to ta okoliczność, że owemu niechlubnemu i zgubnemu postanowieniu chce się nadać cechy czynu patrjotycznego, wydając odezwę, która kończy się np. wezwaniem takiem: **„kto uczciwy, kto zachował niezatrute jadem partyjnictwa sumienie narodowe i państwowe, ten udziału w obecnych wyborach nie weźmie“.** I co stało się następstwem takiego „niezatrutego jadem partyjnictwa sumienia narodowego i państwowego?“ Otóż na skutek wstrzymania się od wyborów sanacji — a trzeba wiedzieć, że dotyczyło to przedewszystkiem okręgów wyborczych na kresach, zwyciężył element nie polski i weszli do sejmu posłowie rozmaitych odcieni obcoplemieńców i z triumfem teraz głoszą swoim i zagranicy, że kresy te niesłusznie należą do Polski, bo żywiołu polskiego tam brak.

Do tak smutnych wyników doprowadziła sanacja na kresach wschodnich, a nie dość jej na tem i tu na rubieżach zachodnich, jak w okręgu gnieźnieńskim, chciałaby jeszcze dopomóc do takiego samego triumfu Niemcom, bo głosząc hasło abstynencji przy wyborach dla Polaków, temsamem powiększa szanse zwycięstwa dla Niemców. Z tego powodu do tej decyzji sanacji „Kurjer Poznański“ zupełnie słusznie takie dodaje uwagi:

„Jest to postąpienie ze stanowiska moralności narodowej i interesu państwowego poprostu potworne. Sami stchórzyli, uciekli z posterunku, by się nie skompromitować nikłą liczbą zdobytych głosów. A stchórzywszy i uciekłszy, „sanatorzy“ mają smutną odwagę, by do tchórzostwa i uciekinierstwa w obliczu ataku niemieckiego, komunistycznego i socjalistycznego wzywać nasze uczciwe, duchem obywatelskim i narodowym ożywione społeczeństwo wielkopolskie. Chcą wszystko pogrążyć, co polskie, skoro oni nie mogą mieć mandatów. Niech je biorą Niemcy i socjaliści... Ale tej hańby społeczeństwa naszego „sanacja“ się nie doczeka i nie doczekają się jej wspólnie z „sanacją“ Niemcy, komuniści i socjaliści.

Mówi przysłowie łacińskie: Kogo Pan Bóg chce zgubić, temu rozum odbiera. Czynem, pozbawionym wszelkiego rozumu, jest wzywanie Polaków na ziemiach zachodnich do ucieczki przed Niemcami, komunistami i socjalistami. Jeżeli się „sanacja“ u nas już dawno moralnie zgubiła, to tym czynem wykopała sobie ostatecznie grób.“

Sejm śląski otwarty.

Marszałkiem obrano ponownie posła Wolnego.

Katowice, 27. 5. Dziś o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie sesji Sejmu śląskiego. Otwarcia dokonał wojewoda Grażyński, który odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 20 maja rb., zwołujące Sejm śląski na dzień dzisiejszy. Po odczytaniu odezwał się z ławy komunistycznej poseł Wieczorek: „Precz z rządem faszystowskim!“ Wojewoda wezwał posła do spokoju, lecz wobec tego, że i drugi poseł Komander wszczął hałas — wojewoda zarządził usunięcie obu posłów z sali obrad. Następnie wygłosił przemówienie. Po przemówieniu powołał do przewodnictwa najstarszego wiekiem posła Gibla, ten jednak zrzekł się przewodnictwa, wobec czego funkcje przewodniczącepo objął z kolei najstarszy wiekiem, poseł Korfanty, który, powoławszy na sekretarzy dwóch najmłodszych wiekiem posłów, Motykę i posłankę Gruchlikową, polecił wprowadzić na salę obu usuniętych posłów komunistycznych.

Po wygłoszeniu przez posła Korfantego przemówienia nastąpił wybór marszałka Sejmu, którym na 47 obecnych wybrano 44 głosami adwokata Konstantego Wolnego, wicemarszałkiem wybrano posłów Edwarda Panta (Kl. Niem.), Franciszka Roguszczaka (NPR.), dr. Włodzimirza Dąbrowskiego (Narod. Chrz. Zjedn. Pracy) i Emila Caspari (PPS. CKW.), dalej wybrano 8 sekretarzy. Po dokonaniu wyboru marszałka wyznaczono termin następnego posiedzenia na dzień 2 czerwca o godz. 15. Na tem posiedzenie o godz. 14.40 zakończono.

Sami Niemcy weszli do prezydjum rady miejskiej w Królewskiej Hucie, odrzuciwszy wszelki kompromis.

Królewska Huta. W środę wieczorem odbyło się w Król. Hucie posiedzenie nowej Rady miejskiej celem wyboru prezydjum tej rady. W radzie miejskiej Niemcy posiadają 29 głosów, Polacy 22, nie licząc trzech głosów komunistów.

Polacy starali się doprowadzić do kompromisowego załatwienia sprawy wyboru prezydjum rady miejskiej i zaproponowali na przew. p. Idźkowskiego, Niemcy jednak kompromis ten odrzucili. Kandydat ich p. Strużyk otrzymał 29 głosów, p. Idźkowski 22, komuniści wstrzymali się od głosowania. — Wobec tego Klub Polski oświadczył, iż w dalszych pracach rady udziału nie bierze oraz, że wstrzymuje się od dalszego głosowania. Całe zatem prezydjum rady składa się z Niemców.

Wybory do rady miejskiej w Król. Hucie świetnie charakteryzują obecną agresywność Niemców śląskich.

Rokowania w sprawie budowy kolei Górny Śląsk-Gdynia toczą się obecnie w Warszawie.

Warszawa. Od kilku dni bawią w Warszawie przedstawiciele znanego wielkiego przedsiębiorstwa metalurgicznego we Francji „Schneider-Creuzot“ i banku „Banque de Pays Bas“ dla rokowań w sprawie sfinansowania dokończenia budowy linji węglowej Górny Śląsk—Gdynia. Chodzi o przyspieszenie wykończenia tej linji, co w obecnych warunkach potrwać musi jeszcze kilka lat.

Ponieważ oprócz tych delegatów przybywa do Warszawy również francuski rzeczoznawca dla oceny robót wykonywanych i potrzebnych do wykończenia tej linji, wnioskować można, że chodzi tutaj nie o czysto finansową operację, a być może o kredyty towarowe, na co wskazywałby udział w tych rokowaniach francuskiej firmy metalurgicznej. Są to jednak tylko domysły i należy zaczekać do zakończenia tych rokowań.

Za okrzyk na cześć Sejmu.

Warszawa. „Robotnik“ donosi, że gdy podczas objazdu województwa warszawskiego Prezydent Rzplitej przybył do Makowa i wysiadł z samochodu, stojący wśród przedstawicieli władz miejskich ławnik Piotrowski, socjalista, wniósł okrzyk: „Niech żyje Sejm! Niech żyje marszałek Daszyński!“

Umundurowani policjanci i agenci tajni rzucili się bezzwłocznie na Piotrowskiego, poturbowali go i skutego w kajdany zaprowadzili do aresztu, gdzie przebywa do chwili obecnej.

Kosztem Polski ma powstać Paneuropa, tak sobie wyobrażają Niemcy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ w doniesieniu z Berlina przynosi następujące sensacyjne oświadczenie:

W rozmowie ze sprawozdawcą „N. Fr. Presse“ pewna wybitna osobistość z łona rządu niemieckiego stwierdziła odnośnie do projektu p. Brianda unji paneuropejskiej, że rząd niemiecki dotąd nie powziął w tej sprawie stanowiska. Zasadniczo rząd niemiecki bada w pierwszym rzędzie gospodarczą stronę memorjału i naogół mógłby ją akceptować, zwłaszcza, że pod tym względem liczyć może na zgodę szerszych kół politycznych. Poważne wątpliwości nasuwa natomiast memorjał p. Brianda, którego podstawowem złożeniem jest kwestja bezpieczeństwa Francji, co jest równoznaczne ze status quo. Rząd niemiecki nie będzie mógł atoli z tych samych właśnie powodów przyjąć tej podstawy p. Brianda, gdyż nie może się zgodzić na zachowanie status quo na wschodzie ani też nie przyjmie żadnego Locarna wschodniego, jeżeli p. Briand pośrednio je ma na myśli.

W kołach rządowych Berlina zwróciła też silnie uwagę okoliczność, że p. Loucheur podjął nagle podróż do Pragi, Budapesztu, Wiednia i stolic państw bałkańskich, co może zmierza do zrealizowania ulubionej myśli p. Brianda o t. zw. federacji państw naddunajskich“.

Naprężenie stosunków między Francją a Włochami.

Londyn. „Daily Telegraph“ zamieszcza korespondencję Pertinaxa z Paryża, który pisze, że wskutek przemówień Mussoliniego w ostatnich dwu tygodniach rząd francuski nie będzie narazie skłonny do kontynuowania rokowań o przesunięcie granicy południowej Libji i stanowiska emigrantów włoskich w Tunisie, które się rozpoczęły przed dwoma laty. Dlatego też rząd francuski nie odpowie na notę włoską z 3 października, zanim nie nastaną pomyślniejsze okoliczności. W międzyczasie odbył szef francuskiego sztabu generalnego podróż inspekcyjną na granicy południowo-wschodniej. Podjęte zostały wszystkie zarządzenia, by zapobiec niespodziewanym wypadkom.

Miarodajne czynniki paryskie uważnie badają przedłożony parlamentowi włoskiemu program budowy floty, poczem całe zagadnienie będzie przedłożone radzie ministrów.

Francuski minister wojny odpowiada Mussoliniemu.

Paryż. Minister wojny Maginot, który odbywa podróż inspekcyjną w Algierze, wygłosił na bankiecie, wydanym na jego cześć, znamienne przemówienie, którego naczelny ustęp skierowany był wyraźnie pod adresem Mussoliniego i brzmiał, jak następuje:

— Jeżeli organizujemy obronę kraju naszego, to nie myślimy o wykonaniu napadu na naszych sąsiadów. Nie chcemy też nikogo prowokować. Naszą jedyną troską jest nasze bezpieczeństwo.

Przemówienie ministra wywołało bardzo si[illegible] wrażenie, przerywane było kilkakrotnie oklask[illegible]

Echa napadu niemieckiego na polską straż graniczną.

Dalsze szczegóły śledztwa. — Niemcy podsuwają motywy szpiegowskie. — Opinja prasy niemieckiej. — Natrafiono na ślad prowokacji ze strony niemieckiej.

Warszawa, 28. 5. W skład komisji dla zbadania zajścia na granicy polsko-niemieckiej, która dokona wizyj lokalnych, wchodzą starosta gniewski Weis oraz sędzia śledczy Luksenburg z Warszawy, z ramienia zaś Niemiec prezes dyrekcji opolskiej Lukaschek i landrat Kwidzynia.

Warszawa, 28 5. W sprawie zajść około Opalenia donoszą, że 26 bm. o godz. 14 odbyły się po stronie polskiej oględziny sądowe, dokonane przez naczelnika Sądu Grodzkiego z Gniewa Libaltz z udziałem majora Rotkiewicza, majora Wąsowicza i kapitana Zagłoby ze straży granicznej oraz komendanta powiatowej policji państwowej. Ustalono, że z pośród 5 członków straży granicznej, pozostawionych przez komisarzy Liśkiewicza i Biedrzyńskiego, jeden znajdował się w czasie rozpoczęcia strzelania na nasypie tymczasowym po prawej stronie szosy, licząc od Opalenia w stronę Kwidzynia w odległości 17 metrów, a drugi po lewej stronie w odległości 27 m. od linji granicznej polskiej. 3 pozostali znajdowali się w odległości około 150 m od linji granicznej. Na nasypie kolejowym, równoległym do szosy, na lewym szkarpie są dwa ślady pozycji leżącej po polskiej stronie w odległości 200 m od granicy. Według zeznań strażników byli oni właśnie w tych pozycjach leżących ostrzeliwani z tyłu.

Przesłuchano również szereg świadków. Przewodnik promu na Wiśle Lewandowski oraz robotnik z Opalenia Pączek zeznali, że kule padły obok budki na lewym brzegu Wisły w odległości 200 m. od granicy. Restaurator z Opalenia Ścieśniewski zeznał, że słyszał około 60 strzałów. Lewandowskiemu opowiadał rybak, obywatel niemiecki, że straż niemiecka w krytycznym dniu 24 bm. już o godz. 16 po południu wzmocniła silnie swoje posterunki. Uwięziony przez Niemców Biedrzyński przebywa obecnie w więzieniu w Elblągu.

„Vorwärts" daje do zrozumienia, że sprawa jest zawikłana wskutek możliwości współdziałania motywów szpiegowskich. Jedno z dzisiejszych pism południowych donosi, jakoby ze strony polskiej zabiegano o wydobycie jakichś dokumentów, w czem miała być pomocna niemiecka straż graniczna, która rzekomo miała udawać, iż idzie Polakom na rękę i zwabiła ich do niemieckiego domku celnego. Tutaj Niemcy chcieli strażników polskich aresztować, lecz Polacy zaczęli się bronić, z czego wynikła strzelanina.

Berlin. Prasa niemiecka obszernie komentuje wypadki na granicy polsko-niemieckiej oraz demarche posła polskiego w Berlinie.

Dziennik, omawiając rzekome stałe spotykania się urzędników straży granicznych niemieckich i polskich w celu uprzyjemniania sobie długich godzin urzędowania grą w karty itd. pyta, czy urzędnicy polscy, którzy prawdopodobnie przybyli stosownie do zwyczaju, na posterunek niemiecki dla wspólnego spędzenia wieczoru, nie kierowali się tym razem także i innemi przyczynami, jak tylko grą w karty, a pozatem, czy przybyli ci sami urzędnicy niemieccy, których polscy spodziewali się spotkać. To są punkty, które muszą być wyjaśnione.

„Germanja" zapytuje: Jeśli krwawe zajście na granicy polsko-niemieckiej jest tak jasne, jak to przedstawia strona niemiecka, to jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego rząd niemiecki nie zaprotestował natychmiast w Warszawie, lecz czekał na wniesienie protestu przez rząd polski.

Zwłoki śp. podkom. Liśkiewicza wydano władzom polskim.

Zwłoki śp. podkomisarza straży granicznej, kapitana rezerwy Liśkiewicza, postrzelonego na granicy polsko-niemieckiej pod Opaleniem przez Prusaków, zostały wydane polskim władzom państwowym przez władze niemieckie w Kwidzynie i przewiezione w czwartek około godz. 13 do Tczewa.

Manifestacyjny pogrzeb śp. Liśkiewicza w Tczewie.

Tczew, 31. 5. W piątek po południu odbył się tu pogrzeb śp. Stanisława Liśkiewicza, oficera straży granicznej, który padł przed kilku dniami od kuli pruskiej w czasie zajścia pod Opaleniem. Pogrzeb ten zamienił się we wspaniałą manifestację, będąc zarazem hołdem dla ofiary napaści pruskiej. O godz. 5 po poł. kondukt żałobny, w którym szło zgórą 5 tys. osób, ruszył z kaplicy szpitala św. Wincentego. Na czele pochodu kroczyła orkiestra 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu, za którą postępowała kompanja honorowa 2 batalionu strzelców, oddział straży granicznej, kolejowe przysposobienie wojskowe, „Sokół", Zw. Powstańców i Wojaków, Strzelec, wszystkie stowarzyszenia i związki społeczne w Tczewie oraz młodzież szkolna. Kondukt żałobny prowadził ks. proboszcz Rydzewski.

Za zwłokami śp. Liśkiewicza kroczyła rodzina Zmarłego, p. wicewojewoda dr. Seydlitz, główny dowódca straży granicznej płk. Jur-Gorzechowski, delegacja DOK. w Toruniu, rada miejska i delegacja magistratu m. Tczewa z burmistrzem Woyczyńskim oraz liczne grono oficerów straży granicznej. Przed trumną niesiono około 30 wieńców. Obrzęd złożenia trumny ze zwłokami do grobu odbył się wśród głuchej ciszy.

Po napadzie niemieckim pod Opaleniem.

Przesłuchanie Biedrzyńskiego. — Uwagi „Baltische Presse".

Warszawa, 31. 5. Polsko-niemiecka komisja mieszana do zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem rozpoczęła wczoraj o godz. 15.30 przesłuchiwanie świadków po stronie niemieckiej. Między in. przesłuchano uprowadzonego w dniu 24 maja komisarza Biedrzyńskiego. W dniu dzisiejszym komisja przystąpiła do dalszego badania świadków po stronie polskiej.

Gdańsk, 31. 5. „Baltische Presse" przytacza relacje berlińskiego „Vorwärts'u" o intrydze niemieckich władz granicznych, które, obiecując wręczenie strażnikom polskim ważnych dokumentów wojskowych, zwabiły ich na terytorjum niemieckie, o czem zresztą mówi powszechnie ludność okoliczna. „Baltische Presse" zwraca uwagę, że dotychczas z urzędowej strony niemieckiej informacje „Vorwärts'u" nie zostały zaprzeczone czyli, że zapewne są one prawdziwe. „Baltische Presse" zwraca w dalszym ciągu uwagę, że prasa niemiecka, która w pierwszych dniach po zajściu pod Opaleniem wszczęła ogromny alarm przeciwko Polsce — obecnie jakby zaniemówiła, przyczem stara się cały wypadek zlekceważyć. Wygląda to tak, jakby i prasa niemiecka miała przekonanie, iż winę zajść należy przypisać niemieckiej straży granicznej.

Niemcy transportują gazy trujące przez Polskę.

Chojnice, 30. 5. Tutejsze władze kolei wykryły przedwczoraj, że na zawartość wagonu kolejowego, idącego z tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich, a zadeklarowanego jako żyto, składają się bańki z gazem trującym. Wagon zatrzymano i powiadomiono władze centralne, które zarządziły natychmiastowe szczegółowe dochodzenia. Niedozwolony transport gazu trującego do Prus Wschodnich właśnie w chwili naruszenia granicy polskiej pod Opaleniem nabiera specjalnego znaczenia.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 2 czerwca 1930 r.

Kalendarzyk 2 czerwca, Poniedziałek; Marcelina i Blandyny
3 czerwca, Wtorek, Erazma b. m.

Wschód słońca g. 3 — 44 m **Zachód słońca** g. 20 — 12 m.
Wschód księżyca g 10 — 40 m **Zachód księżyca** g. 0 — 55 m.

Wymiana starych weksli na nowe.

W obiegu znajdują się dotąd stare blankiety wekslowe, na których przy dacie płatności znajduje się nieskończona cyfra rok 192...

Aby użyć blankietów w tym roku, należy na miejsce dwójki ustawić trojkę, co znowu jest niemożliwe z tego względu, że szereg banków traktuje sprawy wekslowe bardzo rygorystycznie i nie dopuszcza żadnych przekreśleń czy zmian weksla.

Ponieważ sprzedawcy posiadają jeszcze duże zapasy starych weksli, więc wmawiają w nabywców, że datę zmienić wolno, że nie grozi to żadnemi konsekwencjami itp. Wielka liczba zatargów, jakie już miały miejsce na tem tle, skłoniła min. skarbu do zarządzenia wymiany blankietów wekslowych.

Z miasta i powiatu.

Przekraczanie granicy polsko-gdańskiej na podstawie dowodów osobistych.

Na podstawie reskryptu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 23 4. 1930 r. nr. 4. C 4208 oznajmia się, że dowodami upoważniającemi do przekraczania granicy polsko-gdańskiej są:

1. Dowody osobiste, przewidziane rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych o dowodach osobistych, jednakże tylko w tym wypadku, kiedy zaopatrzone są na str. 3 w odpowiednie zaświadczenie powiatowej władzy adm. ogólnej (t. j. Starostwa).
2. Dowody osobiste, stwierdzające obywatelstwo polskie, które były wystawiane przez władze administracji ogólnej na podstawie okólnika Min. Spraw. Wewn. Nr 125 z dnia 17. 11. 1921 r. Nr. P. B. 1958.
3. Legitymacje służbowe urzędników państwowych i osób wojskowych.
4. Paszporty zagraniczne.

W stosunku do obywateli polskich żadne inne dowody przez władze gdańskie nie są respektowane.

W szczególności nie upoważniają do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej, dowody wystawiane przez gminy, o ile nie zawierają wskazanego wyżej zaświadczenia obywatelstwa polskiego władz admin. ogólnej.

Osoby, które przybywają na obszar w. m. Gdańska bez wyszczególnionych wyżej dowodów osobistych, są narażane na wydalenie z tego obszaru przez władze gdańskie, które stosują odpowiednie postanowienia umowy polsko-gdańskiej z całą ścisłością i bez żadnych wyjątków.

Nowemiasto, dnia 28 maja 1930 r.

Starosta Powiatowy: (—) A. Bederski.

Z życia organizacyj Młodzieży Polskiej. Święto Druhen.

Lubawa. W miesiącu maju młodzież żeńska, zorganizowana w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, obchodziła w całej Polsce swe doroczne „Święto Druhen", pod hasłem „Marja Polsce króluje". W Lubawie święto to urządzone zostało w niedzielę, dnia 11 maja rb., przez tutejsze Stow. Młodzieży Żeńskiej Koła Polek. O godz. 8 i pół odbyła się msza św. w kościele farnym na intencję Stow., podczas której druhny przystąpiły do wspólnej Komunji św. Po nabożeństwie wymaszerowały członkinie do „Ogniska", gdzie przy sztandarze odnowiły swe przyrzeczenia, poczem odczytane zostały nadesłane telegramy. O godz. 12 w południe rozpoczęła się na sali hotelu „Pod Orłem" uroczysta akademja. Na gustownie udekorowanej scenie widniał wielki obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, ku której czci właśnie młodzież żeńska uroczystość urządziła. Na rozpoczęciu akademji chór towarzystwa odśpiewał pieśni „Pod sztandarem Matki Boskiej", poczem prezeska drh. Helena Drozdowska wygłosiła słowo wstępne, wskazując na wzniosły cel święta, przyczem zaznaczyła, że zorganizowana Młodzież polska pragnie przez urządzane ku czci Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, święta dać publicznie wyraz temu, że chce Polski tylko takiej, w której berło dzierży Królowa Korony Polskiej. Następnie p. Prezeska powitała przybyłych na akademję gości, mianowicie miejscowe duchowieństwo, przedstawicieli Magistratu, przedstawicieli wszystkich prawie towarzystw i cechów oraz chrzestnych sztandaru. Nastąpiła przemowa ks. Patrona. W swem przemówieniu ks. prałat Kasyna zaznaczył, że Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w dobie obecnej usilniej niż kiedykolwiek starać się muszą o to, żeby wychowywać społeczeństwu prawdziwe katoliczki-obywatelki. Referat na temat „Akcja katolicka w Stowarzyszeniach Młodzieży Katolickiej" wygłosił p. dyr. Kijora. Omówiwszy cel i istotę akcji katolickiej w ogólności, referent wskazał na zasadnicze punkty programu akcji katolickiej w organizacjach młodzieży. Piękną deklamację „Salve Regina" wygłosiła p. Kruzówna. Na zakończenie chór towarzystwa odśpiewał hymn Stow. Młodzieży Żeńskiej, poczem p. Prezeska w serdecznych słowach podziękowała wszystkim, któ-

---

M. T. PORKINS. 10

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie w tem rozpaczliwem położeniu napisała Linda do swej dawnej znajomej Tattowej, prosząc o radę i wsparcie. Ta przysłała jej dziesięć szterlingów, radząc, aby się postarała o szycie grubej bielizny, bo tę znaleźć można najłatwiej.

Po długim namyśle napisała do panien Wilson, opisując im obszernie w jak smutnem znajduje się położeniu. Lecz w kilka dni zwrócono jej list z poczty, gdyż cała rodzina Wilson, przeniosła się na długi czas z Anglji do Szkocji, a miejsce ich pobytu było nieznane.

Tak więc gdzie się tylko udała, wszędzie doznała tylko bolesnego zawodu. Już większą część odziedziczonych po ciotce Joannie rzeczy zmuszona zała zastawić w lombardzie miejskim; komorne za yły miesiąc winna była, a u handlarza żywności ała kilka szylingów długu.

Gdy więc w ów wieczór wigilijny siedziała tak lona nad tlejącemi na kominku węglami, rozmyślała nad tem, co się z nią nadal stanie. Śmierć głodowa lub miejsce w domu poprawy, jedynym był jej widokiem w przyszłości.

Wśród takich dręczących rozmyślań sen dobroczynny skleił jej powieki. W sennych marzeniach ujrzała postać pięknej kobiety, która mówiła spozierając na nią litościwie: — Nie smuć się, wkrótce lepsze dla ciebie nastaną czasy.

Linda, zbudziwszy się, spamiętała dobrze te słowa pociechy i udała się na spoczynek wśród otaczającej ciemności, drżąc cała od zimna.

Nazajutrz rano zaledwie się zbudziła jej gospodyni, prosta, lecz dobroduszna kobieta, przyniosła jej imbryczek gorącej kawy, winszując jej wesołych świąt Bożego Narodzenia.

— Wesołe święta! brzmiało to jej w uszach niby bezlitośne szyderstwo. Ale z wdzięcznością przyjęła rozgrzewające śniadanie. Może był to już początek tych obiecanych jej w wczorajszym śnie lepszych czasów.

I tak też rzeczywiście było, bo gdy Linda po odejściu gospodyni zaczęła przeszukiwać w kufrze stare rzeczy po ciotce Joannie, chcąc wyszukać jeszcze jakiej sukni, którąby zastawić mogła, znalazła w kieszeni jakiegoś starego szlafroka małe pudełko. Gdy je otworzyła, wypadł z niego mały papierek i kilka sztuk monet z brzękiem na ziemię.

Papierek ten był to banknot na 10 funtów szterlingów, monety trzy złote suwereny i kilka szterlingów.

Jakże cudowną zmianę w losie Lindy spowodowało to stare pudełko! Umysł młodociany przechodzi tak łatwo z bezgranicznej rozpaczy do radości i świetnych nadziei!

Linda pobiegła natychmiast do swej gospodyni, aby jej o tem szczęśliwem zdarzeniu oznajmić i zapłacić zaległe komorne. Nie mogła się także powstrzymać, aby sobie nie zamówić porządnego obiadu.

Ale poczciwa pani Smiles odpowiedziała jej na to: „Nie, moja kochana panno Lindo, ja nie przyrządzę dla ciebie osobnego obiadu, bo musisz dziś razem z nami zasiąść do stołu.

Mamy dziś na obiad, podług starodawnego obyczaju, pieczonego indyka, budyń z jabłek, pomarańcze, a nawet butelkę wina. Przyjdzie dziś tu także na obiad mój krewny, komisant w składzie papieru, gdzie jest także biuro strzeżeń, więc go poproszę usilnie, aby ci się o jakie porządne miejsce wystarał. Przecie musi mu tylko pół suwerena zapłacić za to.

— Dziękuję ci, kochana pani Smiles — odpowiedziała Linda — ale to się pewnie na nic przyda, kiedy nie posiadam żadnego świadectwa.

(C. d. n.)

v jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zystości. Po przemówieniu p. Prezeski odśpiewano wspólpieśń „My chcemy Boga“. Wieczorem odbyło się na sali lu „Pod Orłem“ przedstawienie teatralne. Odegrano sztuludową ze śpiewami „Swaty“. Wszyscy, amatorzy jako amatorki, wywiązali się ze swego zadania doskonale, poo, że niektórzy po raz pierwszy na deskach sceny się dowali.

Dzięki mrówczej i pełnej zaparcia siebie pracy preki p. Drozdowskiej, która niejednokrotnie już wykazała konały zmysł organizacyjny, tegoroczne „Swięto Druhen“ ło się doskonale.

roczystość gimnazjalna w Nowemmieście.

Nowemiasto. We czwartek, dnia 5 czerwca, w Gimnazjum ństwowem w Nowemmieście odbędzie się o godzinie 11-tej zed południem uroczystość rozdania pierwszych matur w ecności najwyższych przedstawicieli miejscowych władz z całej młodzieży gimnazjalnej, poprzedzona nabożeństwem kościele parafjalnym (o godz. 10-tej). Na tę uroczystość rekcja Gimnazjum zaprasza wszystkich rodziców i osoby czliwe. Po obchodzie nastąpi wspólna fotografja na dwórzu gimnazjalnem.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. 16 zł. w sprawie spornej zaofiarował p. ecenas Domagała na rzecz Tow. Winceutego a Paulo, za co kłada serdeczne „Bóg zapłać“. Kyclerowa, przewodnicząca.

Czego nie wolno aresztować.

Nowemiasto. Zachodzą wypadki, że egzekutorzy, a zwłaszcza administracyjni, zajmują rzeczy, które licytacji nie podgają, n.p. ubranie, bielizna, łóżka, sprzęty pokojowe i kuhenne, a w szczególności piece, służące do ogrzewania lub otowania; o ile rzeczy te są potrzebne dłużnikowi i do odpowiedniego utrzymania domu jego, nadto produkty żywnościowe, opał, światło na okres 2 tygodni lub odpowiednia kwota pieniędzy do zakupienia ich, jedna krowa dojna lub w miejsce tejże 2 kozy lub 2 owce, u rolników potrzebne narzędzia rolnicze, bydło wraz z potrzebnym do prowadzenia gospodarstwa nawozem, u rzemieślników i robotników narzędzia potrzebne do wykonywania zawodu, u urzędników i prowadzących wolne zawody, przedmioty do wykonywania pracy i przyzwoite ubrania. Jeżeli więc przedmioty te zostaną zajęte, należy przeciwko temu zaprotestować u danej władzy. W wypadku, gdy rzeczy nie należą do dłużnika, osoba zainteresowana winna wnieść skargę do Sądu wzgl. odwołanie do wyższej instancji władzy administracyjnej, które wydają orzeczenia o niedopuszczalności zajęcia lub egzekucji.

Święto Młodych Polek.

Łąkorz. Bardzo ruchliwe Stow. Młodych Polek obchodziło w ub. niedzielę uroczyście swe doroczne święto, poświęcone uczczeniu Patronki Stow. Mł. Polek, Najświętszej Marji Pannie.

O godz. 10-tej wszystkie druhny z prezeską L. Piotrowską wzięły udział w nabożeństwie, które celebrował ks. patr. Dunajski, w czasie którego przystąpiły druhny do Komunji św.

Po majowem nabożeństwie o godz. 16-tej druhny uformowały się, jak i druhowie miejsc. Stow. M., w szeregi z sztandarem druhen na czele i z pieśnią „Myśmy przyszłością Narodu“ przemaszerowały przez wieś.

Na rynku stanął pochód celem wysłuchania uroczystej akademji. Ks. Patron zagaił akademję staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, następnie sekr. W. Lemanowska deklamowała „Mój sen“, druh. Stef. Błaszkiewiczówna miała odczyt „Za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas“. Jednocześnie apelowała do dziewcząt, opuszczających szkołę, do wstąpienia w szeregi. W serdecznych słowach przemówił ks. Patr. do druhen, aby oddać hołd i cześć swej Patronce, Najświętszej Panience, dalej wzywał ks. Patron w gorących słowach druhny, aby wiernie stały przy swych sztandarach, służąc Bogu i Ojczyźnie, poczem druhny złożyły przyrzeczenie organizacyjne.

Po odśpiewaniu „Pieśń hołdu Marji“ drh. prezeska z pomocą sekr. przypięły odznaki w formie kokardek koloru organ., następnie wzniesiono okrzyk na cześć Papieża Piusa XI. i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zakończenie odśpiewano przez wszystkich „Boże, coś Polskę“ oraz hasłem „Sprawie służ“ zakończył ks. Patron akademję. Z pieśnią „Choć burza huczy“ odprowadzono sztandar do kościoła.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie na salce parafj. pod reżyserją prezeski pod tytułem „Doskonała Kuchmistrzyni“. Nowo angażowane amatorki dobrze wywiązały się ze swoich ról, niespodzianką był „Dialog“, oddany przez drh. A. Wrzoskównę i W. Zawadzką, które swem wystąpieniem i oryginalnemi strojami wywołały dużo śmiechu i oklasków. Monologi drh. Cz. Jachowskiej również były bardzo ładne. Trzykrotnie wznieśli okrzyk ks. Patron i goście na cześć reżyserki i amatorek. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła“ przystąpiono do zabawy, którą jeszcze urozmaicono deklamacją sekr. „Modlitwa Młodej Polki“ oraz śpiewem druhen, częstowaniem słodyczami. I tak bawiła się przy dźwiękach muzyki młodzież tutejsza z ks. Patr. i starszymi chwil kilka.

Zaznaczyć wypada, że tutejsi obywatele zrozumiawszy cel swej młodzieży, pospieszyli gromadnie na akademję i przedstawienie oraz ozdobili swe domy w chorągwie.

Nominacja radcy sierot.

Linówiec. Jako radca sierot na obwód dworski Linówiec zatwierdzony został p. Wincenty Sławiński z obszaru dworskiego Linówiec.

Nominacja poborcy podatkowego.

Świniarc. Zatwierdzony został jako poborca podatkowy na gminę Świniarc p. Jan Truszczyński.

Nominacja sługi gminnego.

Szczepankowo. Zatwierdzony został na sługę gminnego gminy Szczepankowo p. Jan Osmański ze Szczepankowa.

Z Pomorza

Nie przechowywać pieniędzy w domu. — Kradzież z włamaniem.

v **Wronka.** W nocy z 23 na 24 za pomocą wyjęcia szyby w oknie od pokoju, w którym nikt nie spał, włamał się nieznany sprawca do mieszkania wdowy B. we Wronce i skradł z niezamkniętej szafy 1400 zł w banknotach po 100 zł, które leżały pod bielizną w pudełku. Pozatem zabrał dwa ubrania męskie. Jedno czarne smokingowe, wartości 200 zł, drugie szare, już noszone, wartości około 80 zł. Sprawcę, za którym toczy się śledztwo, odszedł po dokonaniu występku, w kierunku lasu państwowego Ciche. Jest to jedna przestroga więcej, iż pieniędzy nie należy przechowywać u siebie w domu, lecz w Banku.

Przemytnicy tytoniu.

Purgałki. W ub. tygodniu około godz. 10 wiecz., na odcinku Pruski-Purgałki, straż graniczna zauważyła 3 mężczyzn, przekradających się przez granicę do Polski. Na wezwanie zatrzymania się wszyscy trzej, porzuciwszy worki, zbiegli przez rzekę do Niemiec. Dzięki temu, że straż graniczna poznała jednego z przemytników w osobie niej. Wiktora Bilickiego

Do wszystkich Gniazd Sokolich i Zarządów Okręgowych Dzielnicy Pomorskiej!

Gdynia. Zjazd Rady Dzielnicowej odbędzie się w niedzielę, 8 czerwca rb. (Zielone Świątki) w Gdyni wedle następującego programu:

I. O godz. 11.30 zbiórka Gniazda Gdynia oraz DD. Delegatów przy Hotelu Centralnym (Skwiercz) ul. Starowiejska.

II. O godz. 11,45 wymarsz do nowego kościoła.

III. O godz. 12-ej Msza św., odprawiona na intencję Sokolstwa przez kapelana Dzielnicy Pomorskiej, ks. proboszcza Turzyńskiego w Gdyni.

IV. Po Mszy św. odmarsz w kierunku Hotelu Centralnego przy ul. Starowiejskiej.

V. O godz. 14-ej zebranie Rady Dzielnicowej na sali Hotelu Centralnego.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i sprawdzenie obecnych, przemówienie i powitanie pp. Przedstawicieli Władz.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania Rady.
3. a) Sprawozdanie Przewodnictwa Dzielnicy.
   b) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
   c) Uchwalenie Zarządowi Dzielnicy pokwitowania.
4. Uchwalenie opłat na rzecz Dzielnicy.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1930.
6. Sprawa Zlotu Dzielnicowego w 1931 r.
7. Wybory 2 członków Przewodnictwa na 2 lata.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej na 1 rok.
9. Wybór członków sądu honorowego na 1 rok.
10. Uchwalenie miejsca przyszłej Rady Dzielnicowej.
11. Wnioski.
12. Wolne głosy.
13. Zamknięcie zebrania.

Radę Dzienicową stanowią po myśli § 8 Regulaminu Dzielnicy.

a) Przedstawiciele Towarzystw, do Dzielnicy należących.
b) Prezesi i wiceprezesi Zarządów Okręgowych.
c) Członkowie Zarządu i Przewodnictwa Dzielnicy.

Każde z Towarzystw, należących do Dzielnicy, wysyła do Rady taką liczbę przedstawicieli, jaka wypada z podziału liczby członków Towarzystwa przez 100. Ułamki mniejsze niż $^1/_2$ zostają odrzucone, równe lub większe niż pół przyjmuje się za jedność. Towarzystwa, liczące mniej niż 50 członków, wysyłają po jednym przedstawicielu. Za podstawę do obliczeń służy liczba członków, wykazana w sprawozdaniu Towarzystwa za rok poprzedni.

Tylko przedstawiciele tych Towarzystw są upragnieni do głosu w Radzie Dzielnicowej, które złożyły sprawozdanie za rok ubiegły i najpóźniej do 4 czerwca rb. uiszczą zaległe składki do Dzielnicy za rok 1929.

Czołem! Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

z Brodowa, aresztowała go kilka godzin później i to właśnie w chwili, gdy powracał do domu. B. przyznał się do przemytu. Pozatem Straż Graniczna znalazła podrzucony tytoń i to około 50 kg. wartości około 10 000 zł. Dwóch zbiegłych przemytników poszukuje się jeszcze.

Dzień robotnika katolickiego.

Grudziądz. Wczoraj z okazji dnia robotnika katolickiego odbyła się w Grudziądzu imponująca manifestacja. Po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym, uformował się pochód robotników w liczbie 300 osób, a następnie w „Tivoli“ odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił ks. prałat Dembek, witając licznie przybyłych przedstawicieli władz, organizacyj i publiczności. Mecenas Szychowski wygłosił odczyt o encyklice „Rerum novarum“. Chór kościelny odśpiewał następnie kilka pieśni. Nakoniec uchwalono rezolucję, stwierdzającą potrzebę przestrzegania w życiu zbiorowem zasad katolickich.

Rekolekcje dla nauczycielstwa diecezji chełmińskiej.

Pelplin. Powołując się na rozporządzenie J. E. Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Ordynarjusza, zaprasza Zarząd Stow. św. Józefa PP. Nauczycielki i PP. Nauczycieli diecezji chełmińskiej na rekolekcje odbyć się mające pod przewodnictwem o. jezuity w seminarjum duchownem w Pelplinie. Początek rekolekcyj 21 lipca wieczorem, zakończenie 25-go rano.

Zarząd Stow. św. Józefa.

Zgłoszenia do 15 lipca przyjmuje p. rektor. Makowski. Koszty utrzymania — 15 zł. Przywieźć należy prześcieradło powleczenie i ręcznik.

Znalazła śmierć, wchodząc do pociągu.

Nowe. Na stacji w Nowem usiłowała wsiąść do ruszającego już pociągu osobowego starsza kobieta, nieznanego nazwiska. Przy otwieraniu drzwiczek nieszczęśliwa pośliznęła się i spadła pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Nazwiska tragicznie zmarłej nie ustalono.

Straszny wypadek na torze kolejowym.

Laskowice. Onegdaj po południu zdarzył się na torze kolejowym mrożący krew w żyłach wypadek.

Niedaleko stacji Luiano koło toru kolejowego około 15-letnia dziewczynka pasła krowę. W pewnej chwili, gdy krowa weszła na tor między szyny, od strony Laskowic zbliżał się pociąg osobowy. Przerażona dziewczynka rzuciła się na nasyp, usiłując uratować krowę i spędzić ją z toru. Nie zdążyła tego uczynić, gdyż lokomotywa odrzuciła ją w bok, raniąc ją ciężko, zaś krowa została zmiażdżona.

Pociąg został zatrzymany, a służba kolejowa pospieszyła z pomocą broczącej krwią ofierze wypadku. Dziewczynę zabrano do Tucholi, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, wyzionęła ducha.

Z dalszych stron Polski.

Piorun zabił 2 robotników.

Ostrów. „Kurjer Poznański“ donosi, iż onegdaj piorun uderzył w grupę robotników. 18-letni i 60-letni robotnik zostali zabici na miejscu.

Trup pod kołami pociągu.

Warszawa. Na stacji w Sulejówku, pod Warszawą, gdy pociąg mijał stację, wpadł pod koła lokomotywy Jan Jasiński. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu głowę i nogi.

Przeczucie nieszczęścia u bocianów.

Równe. Znane są wypadki, kiedy zwierzęta, ulegając jakiemuś niezbadanemu impulsowi wewnętrznemu, opuszczają swoje siedziby, które następnie ulegają zniszczeniu przez ogień, wodę i t. p. Tego rodzaju charakterystyczny fakt zaobserwowano ostatnio we wsi Karajewicze pod Równem. Oto na dachu pewnego domu założyły sobie przed kilku laty gniazdo bociany, powracając stale co roku do swego stałego miejsca „zamieszkania“. Aż przed kilku dniami zauważono, że para bocianów przenosi swoje gniazdo na dach innego domu. Po przeniesieniu gniazda do ostatniej gałązki, para bocianów ostrożnie przeniosła także jaja, które wysiadywała właśnie samica. W dwa dni po tym wypadku nad wsią szalała burza, w czasie której uderzył piorun w dach domu, poraził właścicielkę domostwa oraz wywołał pożar, tak, że z całej siedziby pozostała niebawem tylko garstka popiołu.

List z Rzymu.

U stóp Głowy Kościoła.

Rzym. Stowarzyszenie urzędników samorządowych w Poznaniu urządziło wycieczkę do Włoch, połączoną z pielgrzymką do Rzymu, w której brało udział 47 osób z wszystkich stanów; między niemi znajduje się z naszego powiatu ks. prob. Drost z Prątnicy. Zwiedziwszy Wenecję, Florencję, pielgrzymka stanęła 17 maja w Rzymie, gdzie została w środę, 21 maja przyjęta na audjencji u Ojca św. Rano odprawili uczestnicy spowiedź św. i przyjęli Komunję św. na mszy św., celebrowanej przez ks. prob. Drosta w kościele św. Stanisława Kostki. Audjencja odbyła się w czerwonej sali Watykanu, gdzie Ojciec św. podał każdemu do pocałowania pierścień na ręce. Po tej ceremonji stanął Ojciec św. w pośrodku sali, mając po prawej stronie ks. rektora Manciniego, Włocha, przyjaciela Polaków, władającego dobrze polskim językiem, a po lewej stronie Ojca św. stanął na specjalne zaproszenie ks. prob. Drost. Ojciec św. przemówił w języku włoskiem, a przemowę Ojca św. powtórzył w języku polskim ks. rektor Mancini.

Treść przemowy była następująca:

Ojciec św. wita u siebie kochanych pielgrzymów polskich z całem wylaniem serca. Przyjęcie synów polskich tem milszem dla Niego, że Opatrzność Boża raczyła zacieśnić między Nim a Polską szczególne i bardzo serdeczne węzły. Jako wyraz osobliwej ojcowskiej miłości udziela swego apostolskiego błogosławieństwa nie tylko obecnym, ale i tym wszystkim, o których obecni myślą i których mają w sercu. Niech błogosławieństwo ojcowskie będzie zadatkiem błogosławieństwa Bożego, a niech owocem tej pielgrzymki będzie umocnienie we wierze i w dobrych uczynkach, żeby Polacy stali się godnymi przodków swoich, zachowując chwałę Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa. Po udzieleniu swego apostolskiego błogosławieństwa pożegnał się Ojciec św. z pielgrzymką słowami, wypowiedzianemi w języku polskim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Przed odejściem ks. prob. Drost podziękował Ojcu św. pocałunkiem pierścienia za łaskawie udzieloną audjencję. Wrażenie audjencji było tak rozczulające, iż z oczu uczestników płynęły łzy wzruszenia.

Rumuńska Rada regencyjna zaofiarowała tron rumuński księciu belgijskiemu?

Bruksela, 29. 5. Organ liberałów belgijskich „La Libre Belgique“ przynosi sensacyjną wiadomość, iż rumuńska Rada regencyjna zaproponowała księciu belgijskiemu Karolowi, drugiemu synowi belgijskiej pary królewskiej, objęcie tronu rumuńskiego, powołując się przytem na zbyt młody wiek obecnego króla rumuńskiego Michała.

Nie jest to zresztą pierwszy raz, że korona rumuńska zaproponowana została członkowi belgijskiej rodziny królewskiej, podobną propozycję postawiono również w roku 1858.

Zaciekłe bójki hitlerowców z komunistami w Hamburgu.

Hamburg, 29. 5. Wczoraj wieczór doszło w różnych dzielnicach miasta do zaciekłych bójek ulicznych między hitlerowcami a komunistami. Ogółem 32 osoby odniosły cięższe i lżejsze rany, 22 osoby aresztowano.

Byt gabinetu Mac Donalda jeszcze uratowany. — Rząd Mac Donalda otrzymał większość w parlamencie.

Londyn. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin rozpoczęła się oczekiwana z wielkiem napięciem dyskusja nad problemem bezrobocia. Jako pierwszy mówca wystąpił przywódca obozu konserwatystów Baldwin, który w ostrych słowach zaczepił politykę wewnętrzną gabinetu Mac Donalda, zwalając na obóz rządowy całkowitą odpowiedzialność za ciężki kryzys gospodarczy, jaki obecnie przeżywa Anglja i za coraz bardziej wzrastające bezrobocie.

Na zarzuty Baldwina odpowiedział sam Mac Donald, przytaczając na swoją obronę różnego rodzaju projekty w celu zwalczania kryzysu i bezrobocia i wskazał na konieczność konsolidacji i współpracy wszystkich stronnictw, jako na jedyną drogę dojścia do pomyślnych rezultatów.

Po zakończeniu dyskusji nastąpiło głosowanie, w wyniku którego wniosek Baldwina otrzymał 241 głosów, zaś obóz rządowy 270 głosów.

Indje domagają się praw dominjum.

Londyn. Z Bombaju donoszą, że 22 wielkie indyjskie organizacje handlowe wysłały do wicekróla list z żądaniem, by zaprosił Gandhiego do udziału w konferencji angielsko-indyjskiej w Londynie. Organizacje te zaznaczyły, że celem konferencji londyńskiej musi być uznanie Indyj za dominjum.

W budynku gubernatora w Madrasie wybuchła bomba, wrzucona przez okno przez nieznanego sprawcę.

„Reuter“ donosi, że w Kalkucie przyszło we czwartek po południu w związku ze zmianą płac na kolei wschodniej do poważnych zaburzeń, w ciągu których policja użyła broni palnej, raniąc cztery osoby. Demonstranci spalili jeden wagon kolejowy.

Ostatnie wiadomości.

Audjencja u min. Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa. Minister Pracy i Opieki Społecznej, Prystor przyjął dziś na dłuższej audjencji ks. biskupa Bandurskiego. Również przyjął dziś p. Prystor na audjencji wicemin. Przemysłu i Handlu, p. Doleżala oraz ks. prałata Blizińskiego z Liszkowa.

Wizyty ks. biskupa Bandurskiego.

Warszawa. Ks. biskup Bandurski złożył dziś wizyty wszystkim ministrom oraz wiceministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Chcą się połączyć.

Warszawa. Centralny Komitet Stron. Chłopskiego na swem zebraniu 30 maja rb. uchwalił stawić wniosek do Piasta i Wyzwolenia o natychmiastowe połączenie tych trzech stronnictw bez żadnych warunków i bez uzgodnień, tak programowych, jak personalnych.

P. Geney w Warszawie.

Warszawa. Bawiący we Warszawie generalny prezes stowarzyszenia Croix de Fraix Geney dziś o godz. 12 w południe złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Polsko-niemiecka mieszana komisja zbierze się dopiero ponownie we wtorek.

Warszawa. Polsko-niemiecka mieszana komisja po ostatniem zbadaniu zajścia na miejscu i na następnie odbytem posiedzeniu w Genewie postanowiła zawezwać jako ekspertów rusznikarzy z Warszawy i Berlina, skąd wynikła konieczność odłożenia następnego posiedzenia komisji do wtorku, dn. 3-go czerwca rb. godz. 12.

Polska przykładem dla Węgier.

Warszawa. Węgierski minister oświaty Kune hrabia Knebelsdorf z racji swego pobytu w Polsce przesłał na ręce ministra oświaty p. Czerwińskiego serdeczne podziękowanie, w którem m. in. oświadcza: W związku z pobytem w Polsce, przekonałem się o wynikach cywilizacji, pełnej niezwykłych walorów, ugruntowanych w duszy narodu polskiego, wywierających głębokie wrażenie. Widać z tego, że długie obce panowanie nie zdołało zmazać ani charakteru ani zalet narodu, które odżyły w całej pełni po jego zmartwychwstaniu. Naród węgierski, któremu los nie szczędził również ciosów, z przykładu narodu polskiego czerpać może nowe siły i nową otuchę dla siebie.

„Le Journal“ o stosunkach polsko-włoskich.

Paryż. „Le Journal“ z racji ostatniego pobytu min. Zaleskiego w Paryżu i mającego nastąpić przybycia włoskiego ministra spraw zagr., Grandiego do Warszawy zaznacza, iż jest zrozumiała przyjaźń włoska dla narodu polskiego, pragnącego konsolidacji stosunków pokojowych. Przyjaźń ta da świetną okazję do podkreślenia, jak bardzo wymaga utrwalenie pokoju poszanowania granic, traktatem pokojowym ustalonych.

Ekipa francuska przybyła do Warszawy.

Warszawa. Dziś przybyła na międzynarodowe zawody hippiczne do Warszawy grupa francuska z pułkownikiem Haentjena na czele, który złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zaprowadzenie alfabetu łacińskiego w Turcji.

Konstantynopol. Z dniem 1 czerwca rb. wszystkie władze administracyjne, samorządowe i sądowe wprowadzą w swych biurach alfabet łaciński.

Zatonięcie łodzi motorowej.

Santa Monika, w Kalifornji. Przy Santa Monika, w Kalifornji, 1 milę od wybrzeża zatonęła łódź motorowa, kursująca między molem a statkami rybackiemi. 10 osób zatonęło. 62 uratowały łodzie rybackie.

Wszędzie marnuje się ludzi.

Londyn. Del Mar (Chile). Na skutek katastrofy zderzenia się autobusu z pociągiem 10 ludzi straciło życie. Znaczna liczba odniosła ciężkie obrażenia cielesne.

Wiceprezes największego banku świata przybywa do Polski.

Warszawa. Dnia 7 czerwca b. r. przybywa do Warszawy wiceprezydent największego banku na świecie Grazenty Trust Comp. New York, p. Ralph Dawson. P. Ralph Dawson przybywa do Polski w związku z rokowaniami o nową pożyczkę amerykańską.

„Wydać go na śmierć!“

Wampir düsseldorfski opisuje swój krwawy czyn na miejscu zbrodni.

Düsseldorf, 31. 5. W Düsseldorfie panuje ogólne podniecenie umysłów, atmosfera wrząca, oto w dniu wczorajszym przyszło do nieznacznych zamieszek przy Müllerstrasse. Samochód, w którym jechał „wampir düsseldorfski“ Piotr Kürten i jego strażnicy, został oblężony przez rozjuszony tłum. Szyby samochodu rozbił grad spadających kamieni. Policjanci musieli bronić siebie i swego „klienta“ przed groźną postawą wzburzonego tłumu. Na szczęście wszystko skończyło się na kilku podrapanych twarzach, bez poważniejszych wypadków.

Celem podróży „masowego mordercy“ było odtworzenie przedostatniej jego zbrodni: zabicie służącej Marji Hahn i pogrzebanie jej w lesie Papendelle w sierpniu ub. r. Za autem wołano:

— „Wydać go na śmierć!... Wydać go na śmierć!“

Przez małą krętą dróżkę koło pagórka, który patrzył na ostatnie drgawki agonji nieszczęśliwej Marji Hahn, orszak przybył do celu.

Kürten okuty w kajdany, spokojny, niewzruszony, czekał wewnątrz samochodu.

Na dany przez przedstawicieli policji znak, zbrodniarz wyszedł z auta. Aby dojść do miejsca ponurej zbrodni musiał przejść dróżkę, długości 50 metrów. Uczynił to zdecydowanym krokiem, z cyniczn[ym] spokojem.

Jak zamordował Marję Hahn.

Morderca opowiedział szczegółowo, iż spot[kał] Marję Hahn na jarmarku, że zaprosił ją tam [na] kolację i tańczył z nią potem przez cały wiecz[ór] do późnej nocy. Następnie pod osłoną ciepłej no[cy] sierpniowej, krwawy amant udał się ze swą ofia[rą] na przechadzkę.

Doszedłszy do lasku zadusiłem moją ofia[rę]. Nie krzyczała. Z ust jej wydobyło się tylko pa[rę] słabych jęków, zaledwie dla mnie słyszalnyc[h]. Ukryłem trupa pod liściami. Nagle spostrzegłe[m] łopatę, pozostawioną widocznie w lesie przez jaki[e]goś robotnika. Pomyślałem wówczas, iż najlepi[ej] będzie zakopać Marję i że pod ziemią trudniej s[ię] ją odnajdzie. Wykopałem jamę pod drzewem, ni[e] zbyt głęboką i zagrzebałem w niej Marję“.

Mówiąc te słowa, Kürten wskazywał w przy[bliżeniu] miejsce, które stało się mogiłą nieszczęsne[j] służącej.

Po tem odtworzeniu sceny zbrodni dokładnyc[h] szczegółach, podanych przez „wampira“, policja na[brała] niezłomnego przekonania, iż człowiek ten jes[t] istotnie mordercą Marji Hahn.

W pobliżu zaczęły gromadzić się znowu grupy ciekawych.

Nastąpił odwrót z miejsca zbrodni do miasta. Powtórzyła się ta sama scena co przy jeździe do lasku w Papendelle. Podniecony tłum nie chciał przepuścić samochodów. Wreszcie o godz. 6-tej wieczorem, Kürten powrócił do celi więziennej.

Wąż w gardle.

W okolicach Spalatto w Jugosławji zdarzył się straszliwy, niesamowity wypadek. Pewna stara kobieta zasnęła na dworze i przez otwarte usta wpełzł jej wąż do gardła. Gdy, obudziwszy się, starała się z przerażeniem oswobodzić, nie mogła tego dokonać. Wąż dostał się do żołądka. Nieszczęśliwa znajduje się w szpitalu, gdzie będzie poddana operacji.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo. Posiedzenie mies. odbędzie się w czwartek, dnia 5-go bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochronki. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 31. 5
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.50—16.00
Pszenica nowa	39.50—40.50
Jęczmień	20.00—21 00
Owies	16.50—17 50
Mąka żytnia	27 50—
Mąka pszenna 65 proc.	60.00—64 00
Otręby żytnie	10.00—11 00
Otręby pszenne	13.00—14 00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



W niedzielę, dnia 1 czerwca rb. o godz. 1 po południu zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek

s. p.

Michał Zelma

w 89 roku życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w smutku pogrążona

RODZINA.

Łążyn, dnia 1 czerwca 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 5-go bm. o godz. 9 i pół w Zwiniarzu.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Bilans

z dnia 31-go grudnia 1929.

Aktywa		Pasywa	
Kasa . . .	7.532,31	Banki . . .	18.277,89
Banki . . .	84.666,77	Konto Korrent .	34.935,50
Weksle . . .	5.170,—	Różne . . .	7.450,28
Konto-Korrent .	389 832,10	Udziały człon. pozst.	30.500,62
Papiery wartościowe	2.485,75	„ „ ust.	297,86
Nieruchomość .	19 800,—	Fundusz emeryt. .	200,—
Ruchomość . .	2.925,—	„ rezerwowy	7.396,61
Udziały w Banku Spółdzielczym .	3.783,29	„ zasobowy	19.405,45
Udziały w Vereinsbank w Toruniu .	2.000,—	Wkłady . . .	270 453,48
		Konta czekowe .	123.362,38
		Zysk z roku 1929 .	5.915,15
	518.195,22		518.195,22

Nowemiasto, dnia 31 grudnia 1929.

KREDIT- und SPAR-BANK
sp. z o. o.

—) **M. Giraud.** (—) **P. Zegnotat.**